

JULIUSZ WIKTOR GOMULICKI I JEGO DZIEŁA

Juliusz Wiktor Gomulicki urodził się 17 października 1909 r. w Warszawie. Był synem poety – Wiktora Gomulickiego – który wciąż chyba czeka na oddanie mu należnego, dokładniej i sprawiedliwiej opisanego miejsca w obrębie poezji XIX w. Gimnazjum Michała Kreczmara (tu Juliusz Wiktor Gomulicki redaguje i wydaje szkolne pisemko „Promyk”; w nim publikuje biogram Juliusza Słowackiego i fragment powieści) w Warszawie (1920-1923), Gimnazjum Towarzystwa Szkół Pracy w Ostrowie pod Wieleniem (1924-1927) i Gimnazjum im. Zamoyskiego w Warszawie to kolejne miejsca Jego edukacji. W jednym z wywiadów mówi:

[...] byłem kolejno w trzech szkołach [...] w pierwszej z tych szkół zadebiutowałem jako bardzo dobry uczeń, a skończyłem jako najgorszy i niepoprawny; w drugiej pod wpływem nudy, nostalgii, no i wyrzutów sumienia, byłem przez cały czas prymusem [...], a w trzeciej, w której dociągnąłem do matury, znajdowałem się, już bez specjalnych starań, zawsze w pierwszej dziesiątce. Ba, byłem nawet postrachem nauczyciela historii, który w końcu krępował się wzywać mnie przed tablicę, zasypywał go bowiem dziesiątkami łacińskich cytatów z nieznanym mu tekstów kronikarskich¹.

Zwłaszcza ostatnie zdanie wskazuje na charakterystyczny rys umysłowości Juliusza Wiktora Gomulickiego, który wedle własnego, indywidualnego klucza zgłębiał zakamarki kultury i któremu najbliższa była postawa erudyty, mniej czuła na taką czy inną metodę intelektualnego postępowania. Erudycja „napędzana” przez pasję, ciekawość ożywiana bardzo własnymi i wcześniej wypielegnowanymi „miejscami zetknięć” z literacką przeszłością należały do znamiennych, wyróżniających go cech pisarskiego postępowania. Rozwija się ono jakby trochę obok usystematyzowanych studiów; do 1932 r. jest to prawo na Uniwersytecie Warszawskim, jednocześnie w latach 1930-1931 nauki dyplomatyczno-konsularne w Szkole Nauk Politycznych. Uczęszcza również jako wolny słuchacz na wykłady z historii. W latach 1932-1933 uczestniczy w Dywizyjnym Kursie Podchorążych w Siedlcach i w Brześciu nad Bugiem, po czym kontynuuje studia prawnicze. Jest to również moment rozpoczęcia prac historycznych i historyczno-literackich w archiwach i bibliotekach.

Debiut Gomulickiego przypada na rok 1935. Publikuje wtedy studium *Nauczyciel Norwida* w „Myśli Narodowej” (rzecz o Janie Klemensie Minasowiczu). W latach 1935-1936 współpracuje z „Pionem”, w latach 1935-1939 jest członkiem redakcji

¹ J. W. G o m u l i c k i. *Najważniejsze – być niezależnym*. W: t e n ż e, *Aleje czarów. Spacer, sylwety, zagadki i zwierzenia literackie*. Warszawa 2000 s. 344.

Encyklopedii powszechnej Ultima Tiule, a w latach 1938-1939 – zespołu czasopisma „Ateneum”. Na ten okres przypada również współpraca z Polskim Radiem.

W czasie II wojny światowej, oprócz uczestnictwa w życiu konspiracyjnym, studiuje psychologię i socjologię, prowadzi dwa antykwariaty. Udział w powstaniu warszawskim (AK) kończy się wywiezieniem do obozu jenieckiego w Grossborn. Później Gomulicki zostaje przeniesiony do Sandbestel.

Po wyzwoleniu jest m.in. kierownikiem literackim założonego przez Leona Schillera Teatru Ludowego im. W. Bogusławskiego w Lingen (Niemcy Zachodnie). Jesienią 1945 r. wraca do Polski.

Intensywnie uczestniczy w krajowym życiu kulturalnym i literackim: 1945-1946 – naczelnik Wydziału Upowszechnienia Literatury w Ministerstwie Kultury i Sztuki, aktywna działalność w pracach Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, praca redakcyjna Biblioteki Poetów i Eseiistów, działalność w Stowarzyszeniu ZAiKS, Spółdzielni Wydawniczej „Sztuka”, członkostwo w Towarzystwie Bibliofilów Polskich, współpraca z tygodnikiem „Stolica”, funkcja zastępcy redaktora naczelnego „Nowych Książek”; w latach 1950-1953 redaktora naczelnego, współpraca z Komisją Filologii Nowożytnej, Komisją do Badań nad Historią Literatury i Oświaty w Polsce Towarzystwa Naukowego Warszawskiego; w latach 1957-1960 wykładowca historii literatury polskiej na Uniwersytecie Warszawskim, podejmie też wykłady później (1983-1985); w latach 1957-1959 członek komitetu redakcyjnego *Encyklopedii współczesnej* PWN, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Książki i wiceprezes Zarządu Głównego.

Był również kuratorem naukowym Działu Historii Literatury Polskiej Epoki Oświecenia Instytutu Badań Literackich PAN (1958-1959) i opiekunem-konsultantem Pracowni Edytorskiej Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, członkiem Rady Naukowej „Rocznika Warszawskiego”, Komitetu Nauk o Literaturze PAN. W 1971 r. zostaje członkiem Polskiego Pen Clubu, a w 1980 r. członkiem honorowym Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Ta imponująca aktywność Juliusza Wiktora Gomulickiego, odślanająca bogactwo zainteresowań i impulsów twórczych, informuje przede wszystkim o różnorodności i – chciałoby się powiedzieć – rozrzutności, z jaką traktował swoje wewnętrzne energie. A przecież doskonale wiadomo, że jakiś zasadniczy pion Jego – historycznie już rozumianej – postawy określała pasja norwidowska. Dokonania, które nadawały zdecydowanej i ostatecznej barwy całokształtowi jego twórczości, skupiały się wokół pisarstwa Norwida. Wielka twórczość XIX-wiecznego poety była dla niego ustawiczną prowokacją, mnożącymi się zagadkami, które wreszcie – i dla pokoleń późniejszych – należało rozwiązać. Zjawisko „Norwid”, przeświadczenie o niezwykłości poety, odziedziczył po ojcu, nie można jednak powiedzieć, że poeta nie był również Jego – Juliusza Wiktora – odkryciem.

O swoim spotkaniu z Jakubem Mortkowiczem i jego księgarnią pisał:

Stamtąd pochodziły [...] dwie „arcydzielne” edycje dzieł Norwida: wspaniale skomentowane przez Miriamę *Poezje wybrane*, które kupiłem w roku 1933, podczas parodniowego urlopu podchorążackiego, i trzy tomy bezcennych *Ineditów*, które zdobyłem – jako jeden z pierwszych nabywców – w styczniu 1934 roku. Oto właśnie, jak otworzyła się przede mną, na ponad pół

wieku, wyboista i gęsto zarosła (również cierniami), dzisiaj karawanowa już, d r o g a n o r w i d o w s k a [podkr. – J. W. G.)².

Każdy polonista, ale przede wszystkim badacz twórczości autora *Vade-mecum*, o tej drodze Gomulickiego powinien pamiętać i rozpoznawać jej momenty szczególniejsze. I jeśli niektóre jego próby interpretacyjne – chociaż najczęściej towarzyszył im zdrowy rozsądek i kompetencje erudyty – można traktować jako jedne z wielu prób zmagania się z bogactwem i złożonością sensu norwidowskiego, o tyle dokonania edytorskie wyznaczają jeden z najważniejszych (może – najważniejszy) punktów w dziejach norwidologii. Lawinowo rozrastające się od kilku dziesięcioleci studia nad Norwidem, popularyzacja utworów tego poety, charakter i rozmiary jego obecności w dydaktyce akademickiej osadzone są na *Pismach wszystkich* w opracowaniu J.W. Gomulickiego (t. 1-11, Warszawa 1971-1976). Nadzwyczaj kompetentny recenzent napisał po ich ukazaniu się:

Nie ulega wątpliwości, że edycję tę określić należy jako wydarzenie w naszym życiu kulturalnym niezwykle, a w dziejach badań twórczości Norwida w doniosłości swej – historyczne [podkr. – B. K.-Ch.). Niezwykle między innymi dlatego, że dokonane zostało nie w zespołowej współpracy powołanych do tego specjalistów, ale w samodzielnym trudzie pojedynczego człowieka. Nie bez pomocy wszakże, bo w wykorzystaniu całego dorobku poprzedników, przede wszystkim Przesmyckiego, uhonorowanych zresztą kilkakrotnie przez wydawcę skrupulatnym odmierzeniem ich zasług. A pracę tę wykonano w niewiarygodnie krótkim czasie³.

I zupełnie nie chodzi o to, że rozwiązania edytorskie J.W. Gomulickiego wciąż są dyskutowane, udoskonalane i dopełniane. Chodzi przede wszystkim o fakt, że z a p a n o w a ł o n p o r a z p i e r w s z y n a d c a ł o ś c i ą d o r o b k u N o r w i d a, tworząc wyrazisty punkt wyjścia dla badaczy i miłośników poety, dla dydaktyki i poszukiwaczy dalszych, lepszych rozwiązań edytorskich; że – nieco górnolotnie można powiedzieć – odsłonięty został Norwid cały: ten możliwy do odsłonięcia – wiersze, wierszowana epika, dramaty, pisma prozą, listy, a także notatki i zapisy takie jak dedykacje, upoważnienia, kwity dłużne. Ta całość została objęta „metrykami i objaśnieniami”, uzupełniona informacjami o listach zaginionych, źródłach i dziejach edytorskich ogłaszanych tekstów, listą adresatów poety, a także spisem listów do Norwida. Ostatni, niejako podsumowujący tom (11), zawiera jeszcze zestawienia, indeksy i reprodukcje dzieł malarskich, graficznych i rzeźbiarskich poety.

I nie jest specjalnie ważne, że trudno tę edycję nazwać krytyczną, ponieważ (i na przykład) brak w niej pełni wariantowych tekstów poety. Przecież zyskaliśmy w ten sposób „[...] całkowity zestaw tekstów głównych, które będą mogły posłużyć jako

² Jw. s. 21.

³ Cz. Z g o r z e l s k i. *Cyprian Norwid, „Pisma wszystkie”*. „Rocznik Literacki” 1976 s. 255-259.

podstawa wszelkich przyszłych prac edytorskich [...], choćby nawet wypadło w nich to i owo po krytycznej rozwadze podmieniać”⁴.

Prace edytorskie nad Norwidem zaczyna znacznie wcześniej. W 1962 r., piętnaście lat po edycji Wacława Borowego, wydaje ponownie *Vade-mecum* z autografu, powtórzy wydanie tego cyklu jeszcze parokrotnie (1969, 1984, 1990 r.), doskonaląc rozwiązania i komentarze. Przygotowuje osobne edycje poszczególnych utworów albo grup utworów Norwida. Tak na przykład pojawiają się *Dwie aureole* (1949), *Okruchy poetyckie i dramatyczne* (1957), *Trylogia włoska* (1979), *Legendy* (1964), *Białe kwiaty* (1965, 1974, 1977), *Dwa poematy miłosne* (1966), *Miniatury dramatyczne* (1968), *Czarne kwiaty* (1983), *Promethidion* (1989).

Te edycje posiadają zazwyczaj interpretacyjno-analityczne komentarze (wstępy). J. W. Gomulicki ustala kwestie podstawowe, wymagające zdrowego rozsądku i znajomości sytuacji, w której rodził się tekst Norwida. Obok monumentalnego wydania *Pism wszystkich, Dzieł zebranych (Wierszy)*, opublikowanych w Bibliotece Poezji i Prozy (Warszawa 1966), wydaje pięciotomowe *Pisma wybrane* (Warszawa 1968), popularne *Pisma wierszem i prozą* (Warszawa 1970 i 1973). Komentarz i objaśnienia do *Wierszy* wydanych w Bibliotece Poezji i Prozy wypełniają cały tom i są doskonałym przewodnikiem po życiu i twórczości lirycznej poety. Ostatni przygotowany przez Gomulickiego wybór wierszy Norwida ukazał się w 2001 r. (*Liryki wybrane*). Wiersze tego poety wydaje wielokrotnie – właśnie w popularyzatorskich tomach, albo znacząco współuczestniczy w edycjach (*Poezje wybrane*, przygotowane wspólnie z Mieczysławem Jastrunem; drugie wydanie w 1951 r.). Przy okazji popularyzatorskich działań Gomulickiego należy również przypomnieć, że był on w 1958 r. przewodniczącym komitetu organizującego jubileuszowe uroczystości norwidowskie i scenarzystą wystawy poświęconej Norwidowi.

Edytor, popularyzator i odkrywca Norwida – bo i na tę ostatnią z wymienionych działalności trzeba zwrócić osobną uwagę – jeszcze przed wojną wydał kilkanaście ineditów.

W czasie wojny, w przededniu powstania warszawskiego, a więc 31 lipca 1944 roku, wydał w 350 egzemplarzach dziś będący białym krukiem zbiorek 30 nieznanych, pozostających dotąd w rękopisach lub rozproszonych tekstów Norwida, zatytułowany *Gromy i pyłki*, którego jeden egzemplarz zdążył jeszcze ofiarować Zenonowi Przesmyckiemu. W latach późniejszych tego rodzaju rozmaite znaleziska i odkrycia norwidowskie drukował jeszcze wielokrotnie. Znakomita większość ineditów poety, jakie ukazały się po wojnie, została opublikowana właśnie przez Juliusza Wiktora Gomulickiego. Ostatnie to wydane w 1999 r. przez Muzeum Literatury w bibliofilskim nakładzie 200 numerowanych egzemplarzy trzy teksty filozoficzne i przekład z Platona oraz dwie notatki, które ukazały się w roku 2001 w dwu czasopismach literackich⁵.

⁴ Jw.

⁵ Tekst T. Korpysza, wygłoszony na spotkaniu *Juliusz Wiktor Gomulicki norwidolog, warszawianista, bibliofil*, które odbyło się 13 czerwca 2007 r. w Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

Odłąbną uwagę naleŹy poświęcić odkryciom z zakresu biografistyki. To Gomulicki przecieŹ „ustalił wiele wcześniejsz nieznanych faktów z biografii poety, odtworzył jego podróŹe, spotkania, znajomości i kontakty. To on dotarł do wielu Źródeł i inspiracji utworów Norwida”⁶. Między innymi opublikował *Dokumentację „ostatniego romansu” Norwida*, tj. listy Marii Sadowskiej („Pamiętnik Literacki” 1983 z. 4 s. 185-227).

Podejmował teŹ J. W. Gomulicki trud badacza zainteresowanego poznawaniem samego dzieła Norwida – nigdy zupełnie wyrwanego z kontekstu. To wspomniane juŹ liczne wstępy do wydawanych utworów poety i prace rozsypane gdzie indziej, np. *O komediach Norwida* („Pamiętnik Teatralny” 1955 z. 2). Współ z J. Z. Jakubowskim zredagował tom *Nowe studia o Norwidzie* (Warszawa, PWN, 1961). Z ciekawszych pomysłów interpretacyjnych moŹna wymienić przedstawienie *Vade-mecum* jako cyklu paralelnego do *Kwiatów zła* Baudelaire'a, czytanie jako osobnej trylogii włoskiej: *Stygmatu*, „*Ad leones!*” i *Tajemnicy lorda Singelworth*.

J. W. Gomulicki wybrał pracę literaturoznawczą poza rytmem nauki zorganizowanej przez struktury uniwersytetu czy innej placówki badawczej, nie licząc wspomnianych sporadycznych kontaktów z Uniwersytetem Warszawskim i Instytutem Badań Literackich PAN. Taki wybór był podyktowany na pewno i przede wszystkim charakterem osobowości twórczej, ale złożyły się na niego również inne przyczyny, bardziej moŹe doraŹne. Wiadomo, Źe przygotowania do całościowej edycji Norwida trwały dość długo.

Jeszcze w roku 1952 J. W. Gomulicki wszedł w skład komitetu redakcyjnego, który na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, pod przewodnictwem Stanisława Pignonia, miał taką edycję przygotować. Rzecz jednak wówczas nie doszła do skutku, a od tamtego czasu datuje się swego rodzaju konflikt między JWG a innymi norwidologami i jego dystansowanie się wobec oficjalnego Źycia naukowego, które spowodowało, Źe podjął on samodzielne starania o krytyczną edycję pism Norwida⁷.

Praca Gomulickiego w najmniejszym stopniu nie była rejonem działań oderwanych. Ustawicznie „nawiązywał kontakt” z tymi, którzy Norwidem zajmowali się wcześniejsz, poprawiał ich błędy, weryfikował wcześniejsze ustalenia, współczesnym sobie pomagał w poszukiwaniach. Pięknym świadectwem takiej pomocy – nie tylko w sprawach norwidologicznych – jest książeczka przygotowana do druku przez Romana Nowoszewskiego⁸.

Stamtąd moŹna się dowiedzieć, Źe J. W. Gomulicki juŹ jako gimnazjalista wykazał się nadzwyczajną wiedzą i w wieku lat 16 udzielił Włodzimierzowi Polańskiemu, autorowi szkicu *Jak przewoŹono pocztę polską w dawnych wiekach* (Toruń 1925), dokładnej informacji o „jednym z domów pocztowych w Warszawie”. Jako młody człowiek wspierał informacjami Źródłowymi i konkretnymi Zygmunta Szweykowskiego, Gabriela Korbuta, Stanisława Estreichera. W *Kwitach* znajdziemy znane nazwiska:

⁶ Jw.

⁷ Jw.

⁸ *Kwity dla JWG. Podziękowania Autorów za pomoc naukową Juliuszowi W. Gomulickiemu*, uporządkował i podał do druku Roman Nowoszewski, Warszawa 2004.

Wacława Borowego, Kazimierza Wyki, Juliana Tuwima (który przyjaźnił się z J. W. Gomulickim), Ireny Sławińskiej, Andrzeja Ryszkiewicza, Romana Taborskiego, Stefana Vrtel-Wierczyńskiego, Tadeusza Mikulskiego, Zofii Szmydtowej, Pawła Hertza, Juliana Platta, Zofii Stefanowskiej, Stanisława Pigionia i wielu innych. Książeczka ta jest pięknym świadectwem otwartości J.W. Gomulickiego i troski o wspólne dobro naukowych dociekań.

Cyprian Norwid nie był dla niego poetą wyrwanym z XIX stulecia. Wtajemniczony przez ojca, Wiktora Gomulickiego, w niedoskonałości zastanych rozpoznaj historycznoliterackich zajmował się również rozjaśnianiem miejsc ciemnych lub ciemniejszych, oddawał sprawiedliwość tym, którzy przez historię nie zawsze zostali docenieni.

Interesował go Felicjan Faleński, pisarz w jakiś sposób pokrewny osobowości twórczej Norwida, a także paralelnych losach, które łączył szkolny epizod warszawski i postać Marii Trębickiej. Oprócz dwóch szkiców J. W. Gomulicki wydaje jeszcze w roku 1980 *Poezje wybrane* Faleńskiego. Jedna z bardzo wczesnych prac JWG poświęcona została bratu Cypriana Norwida – Ludwikowi (*Zabłąkany pielgrzym*, 1936). Pisał również o cyganerii warszawskiej; o Wacławie Szymanowskim i Aleksandrze Niewiarowskim. Interesowali go najczęściej poeci (z niewymienionych jeszcze i między innymi: Syrokomla, Ujejski, Lenartowicz), chociaż wydał również i skomentował nieznaną nowelę Żeromskiego *Pocahunek* (edycja konspiracyjna, 1944 r.). O twórczości znakomitego poety młodopolskiego – Wacława Rolicz Liedera – prawie niedostępnego i niedocenionego za życia, napisał dwa szkice (*Sylwetka biograficzna*, 1938; *O poezji Rolicza Liedera*, 1960). W tym samym roku, w którym pojawił się drugi szkic, wydał jego *Poezje wybrane*.

Norwid, Faleński, Rolicz... – jakby „obowiązywał” w badaniach, zainteresowaniach Juliusza Wiktora Gomulickiego jakiś szczególnie „paradygmat” oddawania sprawiedliwości tym, którzy w historii recepcji literackiej zostali pokrzywdzeni.

Zajmował się jeszcze komparatystyką i tłumaczeniem poezji (m.in. *Norwid a Tasso*, 1955; *Baudelaire a Hoene-Wroński*, 1983; *Faleński a Poe*, 1938; przekłady: m.in. Wasilija Żukowskiego, Gerarda de Nerval, Arthura Rimbauda, Thomasa Stearnsa Eliota).

Oświeceniem zainteresował się nieco później niż Norwidem, choć varsavianistyczna bibliografia jego drukowanych dokonań zdaje się sugerować, że trzy najważniejsze wątki prac J. W. Gomulickiego: Norwid, Oświecenie i Warszawa – mają wspólne początki⁹. Wiedzę o epoce Stanisława Augusta czerpał zarówno z bogatego w unikatowe druki domowego archiwum odziedziczonego po ojcu, jak i z późniejszych wykładów uniwersyteckich takich badaczy, jak Władysław Smoleński, Ignacy Chrzanowski, Aleksander Brückner. Ciekawiły go oczywiście także inne epoki. Był np. zapalonym mediewistą, ale średniowiecze było dla niego powiązane przede wszystkim z przeszłością Warszawy. Ogromną wiedzę archiwalną – dotyczącą szczególnie dzie-

⁹ Por. M. R o s z k o w s k a - G o m u l i c k a. *Varsaviana Juliusza Wiktora Gomulickiego. Zestawienie bibliograficzne: 1935-1980*. „Rocznik Warszawski”, 16:1981 s. 23-54.

dzictwa XVIII w. – dały mu kilkuletnie studia i kwerendy w ówczesnym Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zapoczątkowane w roku 1931¹⁰. Już przed II wojną światową był znakomicie zorientowany w piśmiennictwie epoki Oświecenia. Wojenne doświadczenia: edukacyjne, bibliofilskie, antykwaryczne, edytorskie... – pogłębiły w nim tę pasję.

Może na fali powojennej kariery Rzeczypospolitej Stanisława Augusta zwrócił jeszcze większą uwagę na niezwykłość tamtych przemian kulturowych, nowoczesność pod wieloma względami bliską jego epoce. Z właściwą sobie wnikliwością, sceptycyzmem wobec dokonań poprzedników i niestrudzoną rzetelnością powrócił do studiów archiwalnych. Wiele druków i rękopisów spłonęło albo uległo zniszczeniu pod gruzami podczas nieodległej jeszcze wojny, ale inne leżały niemal na wierzchu, czekając na skrupulatnego badacza. Znalazły w Gomulickim uważnego czytelnika, który nie porzekał na tym, co dawało się łatwo zebrać i opublikować. Podjął próbę wydania Trembeckiego, myślał o edycji Węgierskiego, ale wobec piętrzących się niejasności co do atrybucji autorskich zrezygnował z publikacji. W 1950 r. w „Twórczości” opublikowano cały blok wierszy Trembeckiego, z których – jak to wkrótce ustalił Gomulicki – żaden nie wyszedł tak naprawdę spod pióra szambelana. To stało się bodźcem do Jego powrotu do badań nad Oświeceniem¹¹. W tej dziedzinie stał się prawdziwym specjalistą.

To jest kryminał, że Ty, który wiesz tyle o tej epoce, tak mało o niej publikujesz. Nie ociągaj się, mój Drogi, i siadaj do maszyny” – pisał do Gomulickiego w prywatnym liście Tadeusz Mikulski 11 lipca 1951 r., zachęcając do kolejnych publikacji¹².

Było ich sporo, choć Gomulicki nie spieszył się z ostatnim słowem. Brał czynny udział w omawianiu i dyskusowaniu nowych osiągnięć badawczych związanych z XVIII stuleciem. Recenzował świeże publikacje na łamach „Nowych Książek”, systematycznie komentował w „Roczniku Literackim” w latach 1957-1964 i 1966-1967, potem także w „Przeglądzie Humanistycznym”, „Twórczości”, „Stolicy” oraz innych pismach literackich i naukowych – uzupełniał, prostował pomyłki i potknięcia badawcze, informował o własnych drobnych i większych znaleziskach, ogłaszał wiersze i anegdoty. Współpracował z zespołem redakcyjnym „Nowego Korbuta”, a potem recenzował oświeceniowe tomy tej bibliografii, proponując wiele zmian i uzupełnień.

Korespondował z Tadeuszem Mikulskim, pozostawał w bliskich stosunkach z tworzącym się środowiskiem badaczy Oświecenia z wrocławskiej i potem warszawskiej pracowni Instytutu Badań Literackich PAN. Dzięki wnikliwym studiom doprowadził

¹⁰ O biografii J. W. Gomulickiego por. m.in.: W. B a r t o s z e w s k i. *O Juliuszu Wiktorze Gomulickim. W siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. „Rocznik Warszawski”, 16:1981 s. 6.

¹¹ S. T r e m b e c k i. *Wiersze wybrane*. Oprac. i wstępem poprzedził J. W. Gomulicki. Warszawa 1964 s. 186.

¹² [P. M a t u s z e w s k a, M. P o ś p i e c h]. *Z korespondencji Tadeusza Mikulskiego z Juliuszem Wiktoorem Gomulickim*. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Prace Literackie XXXI. Wrocław 1991 s. 15.

do zmiany atrybucji autorskich tak znanych utworów, jak np. słynna oda *Balon*, której autorstwo przypisał Adamowi Naruszewiczowi – ale nie była to sprawa przypadkowych odkryć, lecz rezultat szeroko zakrojonej, systematycznej kwerendy badawczej, prowadzącej do uporządkowania podstawowego zrębu twórczości takich pisarzy jak właśnie Trembecki, Węgierski, Jasiński. Ich poezja budziła najczęściej edytorskich kontrowersji i zaangażowanie Gomulickiego wiele zmieniło. Omawiane czy tylko wspomniane ustalenia uznawał potem za oczywiste, choć nie zawsze doszło do opublikowania klasycznych dowodów filologicznych. Powoli krystalizowały się pierwsze od wielu lat edycje niektórych oświeceniowych pisarzy. Gomulicki wielokrotnie publicznie mówił o swoich kolejnych odkryciach, wygłaszał odczyty, referował na zebraniach naukowych, prezentował zamiary edytorskie.

Ostatecznie edycje opublikował niewiele i mają one dość specyficzną poetykę. Ton przedmowy czy wstępu jest wyraziście polemiczny. Gomulicki pisze ze swadą: wprowadza elementy pozornego dialogu, stawia retoryczne pytania, stosuje wykrzyknienia, oburza się. Wydaje się, że język współczesnej historii literatury jest mu właściwie zbędny, kiedy kreśli znakomite portrety Naruszewicza, Trembeckiego, Węgierskiego. Wprowadza czytelnika w samo centrum świata towarzyskiego i literackiego drugiej połowy XVIII w. – dworu królewskiego, magnackich pałaców Warszawy, złożonych relacji pisarza–mecenasi, salonowych plotek, recepcji Boileau, Woltera, J. J. Rousseau, Pope'a, libertyńskich idei i sporów z tradycją. Każdej z edycji opublikowanych w Państwowym Instytucie Wydawniczym towarzyszy ważna nota edytorska, poświadczająca kierunki najważniejszych ustaleń, choć przecież raczej odpowiadająca wydaniom popularnonaukowym niż krytycznym. A przecież nikt inny nie byłby wówczas w stanie przygotować wydań stricte naukowych wspomnianych pisarzy.

Pierwszą znaczącą edycją były heroikomiczne *Organy* Tomasza Kajetana Węgierskiego¹³ – starannie sprawdzone z kilkoma najważniejszymi przekazami, poprawione (ponad 200 emendacji wedle słów samego Wydawcy), opatrzone objaśnieniami. Niewątpliwie do ważnych publikacji należała też edycja Naruszewicza – pierwsza z zamierzonego cyklu „celofanowych” wydań słynnych poetów-libertynów: biskupa koadiutora smoleńskiego, Stanisława Trembeckiego, Tomasza Kajetana Węgierskiego, Jakuba Jasińskiego. Sam Gomulicki pisał, że kryteria wyboru wymienionych pisarzy miał dwa: ich „powinowactwa ideowe” oraz wysoki stopień trudności edytorskich (konieczność ustalenia kanonu twórczości pisarza i poprawności tekstów jego wierszy, a także ich chronologii)¹⁴. Z zamierzonej serii wydał tylko trzy pierwsze tomy – Jasińskiego nigdy nie opublikował.

Liryki wybrane Adama Naruszewicza (Warszawa 1964) – w zamiarze Gomulickiego prezentowały przede wszystkim osiągnięcia liryczne poety, osobiste i prywatne. Kilka

¹³ T. K. Węgierski. *Organy. Poema heroikomiczne w sześciu pieśniach*. Warszawa 1956, opatrzone rozprawą *Nad klawiaturą „Organów” Kajetana Węgierskiego*.

¹⁴ T e n ż e. *Wiersze wybrane*. Wybrał, tekst ustalił oraz wstępem poprzedził J.W. Gomulicki. Warszawa 1974 s. 248.

z nich Wydawca przypisał lub przywrócił Naruszewiczowi (*Balon, Arkadia i Daniel Kalwiński do Trembeckiego na skasowanie jezuitów*), zabierając je w ten sposób Stanisławowi Trembeckiemu. Inne wydobyl z „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, rozwiązał kryptonimy za opublikowaną już wówczas monografią czasopisma i ogłosił wśród utworów Naruszewicza (*Odjazd*), w jeszcze innych odkrywał literackie źródła Naruszewiczowskich parafraz.

Zerwał zarówno z tradycją edytorską Bohomolca (A. N a r u s z e w i c z. *Dzieła*. T. 1-4. Warszawa 1778, wydanie Tadeusza Mostowskiego), jak i układami gatunkowymi, typowymi dla edycji przelomu XVIII i XIX w., i wprowadził porządek chronologiczny. Wydobyl nowe fragmenty poetyckie z listów, jak np. urzekającą elegijną tęsknotą poetycką notatkę spisaną z listu do Stanisława Augusta [*Na Polesiu*]. Gomulicki, choć poszukiwał zwłaszcza libertyńskiego oblicza Naruszewicza, okazał się niezwykle wrażliwy na liryczne walory jego poezji. Bez większego przekonania pisał o tradycji badań W. Borowego i Cz. Zgorzelskiego nad Naruszewiczem, ale z jego uwag interpretacyjnych widać, że przy tym tomie w pewnej mierze poszedł właśnie ich drogą.

W rok później ukazała się edycja wierszy Trembeckiego (58 wierszy i garść fragmentów), a w 1974 r. – podobnych rozmiarów *Wiersze wybrane* Tomasza Kajetana Węgierskiego. Tu Gomulicki postąpił odwrotnie niż w przypadku Naruszewicza. Podstawowym zadaniem było oczyszczenie kanonu tekstów wymienionych pisarzy z utworów tradycyjnie im przypisywanych, zresztą z różnych powodów. Gomulicki uszczuplił zasób wierszy obu poetów, ale za to przywrócił im autorską prawdziwość. Zarówno edycje XIX-wieczne, jak i nowe wydanie Trembeckiego przygotowane przez Jana Kotta (1953) były bowiem pod tym względem wysoce niewiarygodne. Już słynna recenzja z tego wydania („Przegląd Humanistyczny” 1957) otworzyła drogę do nowych badań nad kanonem twórczości Trembeckiego. We wstępie znowu na plan pierwszy wysunął walory obyczajowe poezji Trembeckiego, rekonstruował jego program poetycki i „światopoglądowy”¹⁵.

Praca nad spuścizną po Trembeckim (a także innymi poetami libertyńskimi) doprowadziła Gomulickiego do wyodrębnienia wierszy kilku innych pisarzy, takich jak: Jan Ancuta, Jan Czyż, Franciszek Gawdzicki. Dokonał również pewnych zmian w kanonie tekstów Franciszka Zabłockiego.

Ostatnim oświeceniowym tomem edycji Gomulickiego były wiersze wybrane Węgierskiego. Świadom wielu niejasności co do atrybucji autorskich, Wydawca – podobnie jak w pozostałych przypadkach – nie zdecydował się na większą całość, zapowiedział jedynie realizację przyszłych wierszy zebranych poety, do której zresztą nigdy nie doszło. Obszerny, blisko pięćdziesięciostronicowy wstęp i tabela biograficzna poprzedzały najlepsze do dziś wydanie „młodego, gniewnego” – jak nazywał Węgierskiego, do którego miał zawsze wiele sympatii i którego cenił bardzo wysoko. Nota edytorska i wybór najważniejszych spośród kilkuset wprowadzonych emendacji wska-

¹⁵ Wstęp *O poezji Trembeckiego*. W: S. T r e m b e c k i. *Wiersze wybrane*.

zywały, jak trudno było dotrzeć do właściwych utworów, ile pomyłek i sprostowań towarzyszyło krystalizowaniu się wydania młodzieńczego dorobku poety.

W późniejszych latach wracał jeszcze do mniejszych wyborów Trembeckiego (1978) i Węgierskiego (1981) w popularnej serii Biblioteki Poetów LSW, opartych na wydaniach poprzednich. W 1957, 1959 i 1960 r. systematycznie publikował w „Nowych Książkach” cykl kilkuset zróżnicowanych gatunkowo miniaturowych wypowiedzi objętych wspólnym tytułem *Podróż po Szpargalii*. Były to własne gawędy i relacje z lektury, przyczynki do biografii XVIII-wiecznych pisarzy, opublikowane po raz pierwszy wiersze Naruszewicza, Trembeckiego, J. Jasińskiego, fragmenty pamiętników, stanisławowskie opowieści i anegdoty, cytaty z gazet – Gomulicki potrafił uczynić Oświecenie terenem bardzo atrakcyjnym poznawczo nawet dla nieprzygotowanych czytelników, których sprawy atrybucji autorskich czy poprawności tekstu zupełnie nie interesowały.

Z taką samą pasją pisał również o Warszawie. W jego publikacjach historia stolicy i zagadnienia oświeceniowe często nakładały się na siebie. Był varsavianistą z urodzenia, po ojcu – Wiktorze Gomulickim, którego „warszawskie” wiersze, powieści, prace przekładowe i inne utwory publikował wielokrotnie, pisząc do nich przedmowy lub opracowując tekst¹⁶, ze szczególnym pietyzmem przygotowując do druku wspomnienia: *Opowiadania o Starej Warszawie* (1960), *Warszawa wczorajsza* (1961), a wreszcie utwory poetyckie zebrane w tomie *Pod znakiem Syreny. Poezje warszawskie 1872-1918* (1980)¹⁷. Brał udział w przygotowaniu monografii *Siedem wieków Warszawy*. W latach 1961-1963 opublikował w czasopiśmie obszernie fragmenty historii miasta, oparte na wnikliwych badaniach archiwalnych, wracając do tego wątku wielokrotnie we wspomnieniach, przygodnych artykułach, uwagach, wywiadach. Opracowywał lub poprzedził wstępami publikacje innych autorów, związane z losami stolicy: *Pamiętnik 1834-1897* Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) – (1968), kapitalną *Estetykę miasta stołecznego Warszawy* Antoniego Magiera (1963), *Wspomnienia o Cyganerii warszawskiej* W. Szymanowskiego i A. Niewiarowskiego (1964), *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspominki warszawskie* K. M. Wóycickiego (1974), obszerny wybór felietonów *Warszawy dni powszednie 1800-1914* Karoliny Beylin (1985) i inne. Ukoronowaniem dzieł varsavianistycznych był obszerny wybór wierszy poświęconych Warszawie od Jana Kochanowskiego do współczesności, zatytułowany *Cztery wieki poezji o Warszawie. Zarys dziejów. Antologia* (Warszawa 1969, 1974, 1996), opatrzony obszernym studium wprowadzającym, szeregiem indeksów i objaśnień. W ostatnim wydaniu zamknięty wierszem Ernesta Brylla z 15 grudnia 1981 r. (*Scena przy ognisku*). Opublikował kilkaset varsavianistycznych prac w postaci osobnych wydań, artykułów ogłaszanych w „Stolicy” i innych czasopiśmie. Dzięki licznym publikacjom (także

¹⁶ Powieści: *Cudna mieszcza; Miecz i łokieć. Powieść mieszczańska z pierwszych lat XVII wieku; Ciury; Wspomnienia niebieskiego mundurka – Szekspir* [Poemat]; *Pieśń o Gdańsku*, a także inne prace przekładowe i wspomnieniowe jego Ojca.

¹⁷ W rok potem ukazał się jeszcze tom zatytułowany *Miasteczko. Wiersze o Pułtusku* (1981).

prasowym, trafiającym do popularnych pism) i nieustannej aktywności, trwającej blisko siedemdziesiąt lat, był w Warszawie stale obecny.

Obecność tę zaznaczał również przez swój szczególny stosunek do książki – był nie tyle mieszkańcem zamkniętego świata bibliofilów-koneserów, ile właśnie jego organizatorem i popularyzatorem. Miłośnik białych kruków, wytrawny znawca, posiadacz słynnego księgozbioru, pisał wprowadzenia do katalogów bibliofilskich wystaw, ekspozycji warszawianów, książek i druków o Norwidzie, albumów o stolicy.

Tradycja każdego wielkiego a dawnego miasta kryje się [...] przede wszystkim w zbiorowej pamięci pokoleń, stale wspomaganą i odnawianą przez słowo drukowane poświęcone jego przeszłości historycznej. Otóż nadzwyczaj istotną część ową przeszłości stanowią życiorysy dawnych mieszkańców takiego miasta, przede wszystkim zaś życiorysy osób sławnych, głośnych oraz zasłużonych, przeplatające się z jego dziejami i będące niejednokrotnie znakomitą ilustracją wielu ważnych wydarzeń, dążeń oraz przemian społecznych i obyczajowych, które zostały zarejestrowane przez jego dziejopisów.

– pisał we wstępie do katalogu prac o najbardziej zasłużonych mieszkańcach Warszawy. Niewątpliwie sam był jednym z nich¹⁸.

Niezwykła, niespotykana obfitość dokonań, prace i dzieła, niemożliwe do wyszczególnienia w obrębie jednego szkicu, zwieńczone zostały wyraźnymi aktami społecznego uznania: w 1983 r. J. W. Gomulicki otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, w 1988 r. – tytuł „Zasłużony dla Kultury Narodowej”. Wcześniej, w 1957 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim, w r. 1971 – Krzyżem Oficerskim, a w r. 1984 Orderem Odrodzenia Polski oraz Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

*Bernadetta Kuczera-Chachulska
Tomasz Chachulski*

PROFESOR ANDRZEJ RYSZKIEWICZ (1922-2005)

Andrzej Ryszkiewicz urodził się 5 maja 1922 r. w Warszawie jako syn Maksymiliana, prawnika i Otylii z Grabeckich, lekarki¹. W 1940 r. uzyskał świadectwo

¹⁸ Z „Warszawskiego Plutarcha”. Wystawa książek i broszur o sławnych, głośnych i zasłużonych Warszawiakach XV-XX stulecia. Katalog oprac. W. Błażejewski. Warszawa, wrzesień 1970 s. 1.

¹ Biogram opracowano na podstawie materiałów pochodzących z Archiwum Uniwersyteckiego KUL (teczka personalna prof. Andrzeja Ryszkiewicza). Źródłem dodatkowych informacji było wspomnienie pośmiertne autorstwa Lechosława Lameńskiego. *Andrzej Ryszkiewicz (1922-2005)*.